

Rumunia

8

27935

aa 65

PRZEDSTAWICIELSTWO POLSKIE W BUKARZEWCIE.

Nr. 95/p.

Raport Nr. 31. a).

Bukareszt, 21. lutego 1920.

Inicjatywa francuska w sprawie
ewentualnej konwencji polsko-rumuńskiej.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

Skrytka
Francuzi chargé d'affaires radca
Cambon zwrócił się do *pana* zaraz po moim powrocie z Warszawy z za-
pytaniem, czyby Rząd *mój* wobec grożącej możliwej ofensywy bolsze-
wickiej nie uważał za stosowne nawiązać pewnych rozmów z rządem
rumuńskim, któreby doprowadziły do ujednostajnienia przygotowań
defensywnych obu państw, względnie do zawarcia zupełnej konwencji
wojskowej.

Zapytanie to powtórzonem zostało nazajutrz przez generała
Petin, francuskiego attaché militaire, który dodał, że na podstawie
informacji otrzymanych we Lwowie od generała Henrysa ma wrażenie,
że marszałek Foch przybędzie do Warszawy, wobec czego on uważa, że
byłoby może korzystnem, gdyby reprezentanci wojskowi rumuńscy byli
zaproszeni do brania udziału w mających się odbyć przy jego współ-
udziale obradach wojskowych.

Odpowiedziałem, że Rada Komisarzy Ludowych Republiki Ro-
wieckiej prosiła nas o pokój, że Rząd mój w niedalekiej przyszłości

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

194

odpowie, ustalając zasady od których przyjęcia przez Sowiety zależność będzie czy rokowania pokojowe w ścisłym tego słowa znaczeniu rozpocząć się będą mogły.

Inna jest sytuacja Rumunii, której nikt pokoju nie proponował i której armja jest zbyt mała, aby mogła bez oparcia się o poważnego sojusznika wytrzymać napór czterokrotnie silniejszej armji bolszewickiej. W tem trudnym położeniu, w jakim się ona dziś znajduje, może Rumunja być pewna, że jeśli uzna za odpowiednie budować na przyjaźni z Polską, nie zwiędzie się; jeśli ^{Rumunja odpowiedź:} ~~władze woj-~~ skowe rumuńskie będą pragnęły nawiązywać z naszymi bliższe rozmowy, znajdują à qui parler.

Z naszej jednak strony inicjatywa żadna wyjść nie może, albowiem my niczego nie pragniemy i niczego nie potrzebujemy. Nasze położenie nigdy lepszem nie było. Pragniemy pokoju; stawiać będziemy warunki tylko takie, które ten pokój zagwarantować i zapewnić będą miały na celu; Sowiety tych warunków odrzucić nie będą mogły, jeśli pokoju na równi z nami pragną, w przeciwnym razie - jeśli wybiorą walkę, to znajdą naprzeciwko siebie wojska nasze, które do dawnych zwycięstw nad nimi dodadzą nowe.

Nie powiedziałem generałowi, ^{generałowi} ale ~~mu~~ ^{mu} ~~dałem~~ do zrozumienia, że konwencja wojskowa z Rumunją przedstawia dla nas tylko o tyle wartość, o ile oni sami przyjdą o nią prosić; wtenczas bowiem jedynie moglibyśmy uzyskać to, co by-oby jedyną dla nas efektywną tej konwencji korzyścią; dostawę kilkuset tysięcy karabinów z dawnych ~~składów~~ rosyjskich znajdujących się na Besarabji, tudzież natychmiastową dostawę zboża dla naszego wojska. Strategicznie niewiele można się po Rumunach spodziewać, ofensywnie dla ewentualnego ^{odroczenia} naszego frontu nie wystąpią nigdy, siłą faktu zaś - czy konwencję podpiszą czy nie - stanowią muszą prawe nasze skrzydło, broniąc się nad Dniestrem lub przed Bukaresztem, co dla nas przedstawia ~~małą~~ bardzo różnicę.

Generał Petin oświadczył mi wychodząc, że ma nadzieję
oświetlić kwaterę Główną tutejszą o istotne militarnem położeniu
Rusnaji i myśli, że doprowadzić do tego, aby z propozycjami do Pol-
ski się zwrócić.

Dotąd władze wojskowe tutejsze myślały, że konwencję
wojskową będą mogły ułożyć sobie z Polską i podpisać - kiedy będą
chciały, na warunkach jakie będą chciały. Przejście od tej koncep-
cji do tej, którą dyktuje trzeźwa ocena rzeczywistości, wymaga
pewnego przewyciężenia się. Mam nadzieję, że temu procesowi my-
ślowemu, odbywającemu się w Głównej Kwaterze, pomocnymi będą deba-
ty odbywające się w parlamencie, o czem w raporcie Nr. 31. b).

WARSZAWSKI KWADRANT WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 2143, dnia 11/10 1918 r.
załącz. Wydział.

PREZESANTAWICIELSTWO POLSKIE W BUKARESZCIE.

Nr. 95/p.

Raport Nr. 31. o.)

Bukareszt, 21. lutego 1920.

Przesilenie gabinetowe.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

Przesilenie gabinetowe przeszło tu-

tej w stan chroniczny.

Generał Averescu, szef partji ludowej, potężny szeroką popularnością w kraju i wojsku, zasilony pomyslną dla jego partji wynikiem wyborów uzupełniających do Senatu, stoi na stanowisku, że wybory z których dzisiejszy parlament wyszedł były nielegalne, że zatem trzeba do nowych przystąpić. Dla tego swego stanowiska zyskuje w ostatnich czasach liberałów, demokratów Take Ioneski i Marghilomanów. Przezwycięzenie tego stanowiska może lada chwila przechylić się Korona w ~~stasznej~~ ocenie niebezpiecznych tendencji dzisiejszego parlamentu, kruchości istniejącego bloku, o którym nigdy nie wiadomo czy jeszcze jest czy się już rozbił, tudzież antypaństwowych zakusów poszczególnych reprezentantów dzisiejszego rządu.

We wczorajszej debacie oświadczył się minister skarbu, Transylwańczyk Vlad, za demobilizacją, motywowaną tem, że Polska zawiera pokój z bolszewikami, co dowodzi pokojowego usposobienia

tychże, czyni zatem zbrojne pogotowie Rumunji niepotrzebnem. W program tego daleko widzącego męża stanu wchodzi dalej rozbrojenie żandarmerji, którą w liczbie 10 tysięcy trzyma Rumunja w ryzach burząca się ludność Besarabską; oszczędny minister chciałby tę żandarmerję zastąpić milicją ludową. Minister spraw wewnętrznych socjalista Lupu te same dzieła przekonała.

Przesilenie otwarte jest zatem w dwóch kierunkach:

1) czy zmienić jednym zamachem i reprezentację przewodzącą i rząd,

2) czy starać się stworzyć nowy rząd, wytrawniejszy w sądach i metodach, a cieszący się oparciem poważnem na ławach poselskich istniejącego parlamentu.

General Averscu jest na ustach wszystkich jako prawdopodobny kierownik przyszłego rządu.

Niektórzy z nim wczoraj kilkunastogodzinną rozmowę; informowałem się o stanie naszych pertraktacji pokojowych. Dawałem mu wyjaśnienia mutatis mutandis jak w raporcie Nr. 31. a).

MINISTERSTWO WÓDZKO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 24957 dnia 1/10 1918 r.
załącz. Wydział.